

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	<i>II AKa 146/21</i>	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
<b>1. CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) r. w sprawie (...)			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			

<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		

#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
<b>0.11.4. Wnioski</b>			
#	uchylenie	#	zmiana
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>			
<b>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
1.	<b>Błąd w ustaleniach faktycznych</b> polegający na wadliwym ustaleniu, że:	# zasadny	
2.		# częściowo zasadny	
3.		# niezasadny	

4.	- oskarżony strzelał do blachy, a belty przebijały ją na wylot, podczas gdy jedynie się od blachy odbijały,	# zasadny
5.		# częściowo zasadny
1.		# niezasadny
2.		# zasadny
3.	- kusza nigdy nie znajdowała się w domu, podczas gdy wcześniej wielokrotnie znajdowała się w domu,	# częściowo zasadny
		# niezasadny
		# zasadny
	- pokrzywdzona wstała z krzesła w momencie strzału, podczas gdy stała już od pewnego czasu,	# częściowo zasadny
		# niezasadny
		# zasadny
	- oskarżony po oddaniu strzału podbiegł do pokrzywdzonej, podczas gdy było to niemożliwe z uwagi na stan jego zdrowia,	# częściowo zasadny
		# niezasadny
	- oskarżony starał się nie dopuścić do wyjścia żony z domu, podczas gdy nie czynił tego,	
	- oskarżony chciał zabić żonę, podczas gdy chciał by poczuła ból w kręgosłupie,	
	- pokrzywdzoną przed poważniejszym urazem ochroniła zmiana pozycji, podczas gdy zmiana taka nie nastąpiła, nadto spowodowanie poważniejszych obrażeń nie było w ogóle możliwe, albowiem kusza nie przebiła nigdy blachy o grubości 0,5 mm,	
	- oskarżony nie chciał popełnić samobójstwa, podczas gdy cały zgromadzony materiał dowodowy to potwierdzał,	

a brak było dowodów przeciwnych,

- oskarżony sporządził testament dlatego, że chciał zabić żonę, podczas gdy sporządził go bo chciał popełnić samobójstwo,

- oskarżony zamknął drzwi do nieruchomości, pomimo braku wiarygodnych dowodów na tę okoliczność,

- oskarżony nie był źle traktowany przez żonę, podczas gdy szereg dowodów – w tym niewierność pokrzywdzonej – potwierdza te okoliczności.

**Obraza przepisów prawa materialnego**

– **art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.**, poprzez wadliwe uznanie, że oskarżony chciał zabić żonę, podczas gdy wnikliwa analiza akt sprawy prowadzi do konkluzji, że oskarżony nie miał zamiaru, ani bezpośredniego, ani ewentualnego, zabicia żony.

**Obraza przepisów postępowania – art. 7 k.p.k.**, poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę następujących dowodów:

- **wyjaśnień oskarżonego H. D.** i uznanie ich za wiarygodne tylko w części, podczas gdy były one jasne, logiczne i spójne i z pogłębionej analizy jasno wynika, że

oskarżony nie chciał zabić żony,

- **zeznań pokrzywdzonej B. D.**, poprzez ich uznanie za wiarygodne, podczas gdy pokrzywdzona na etapie śledztwa i przed Sądem składała zeznania zupełnie odmienne, chociażby co do tego, kiedy wstała przed oddaniem strzału, jakie były jej relacje z mężem, co do związku z innym mężczyzną – co nakazywało podejść do treści jej zeznań ze szczególną ostrożnością,

- **zeznań świadków P. D. i D. D. (1)**, poprzez ich uznanie za wiarygodne, podczas gdy świadkowie byli skonfliktowani z oskarżonym, a P. D. zeznał dodatkowo nieprawdę co do tego, że ojciec dzwonił do niego z zakładu karnego, podczas gdy było to obiektywnie niemożliwe, zakład karny temu zaprzeczył, co wskazywało, że świadek chciał zaszkodzić ojcu.

**Obraza przepisów postępowania – art. 79 § 1 k.p.k.**, poprzez pozbawienie oskarżonego prawa do obrony obligatoryjnej w toku postępowania przygotowawczego, tj. w trakcie pierwszego przesłuchania, podczas gdy zachodziły przesłanki do wyznaczenia obrońcy z urzędu, z uwagi na wątpliwość co do

	<p>zdatności oskarżonego do udziału w postępowaniu z uwagi na stan zdrowia psychicznego – co winno prowadzić do usunięcia z materiału dowodowego pierwszych wyjaśnień oskarżonego.</p> <p><b>Rażąca niewspółmierność kary</b>, tj. surowość kary pozbawienia wolności przy zastosowaniu wadliwych kryteriów jej wymiaru.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p><b>Ad. 4</b></p> <p>W pierwszej kolejności odnieść należało się do zarzutu obrazy przepisów postępowania – <b>art. 79 § 1 k.p.k.</b> Był to bowiem jedyny spośród podniesionych w apelacji obrońcy zarzutów naruszenia procedury, który wskazywał na uchybienie konkretnym regułom procedowania i wykraczał poza polemiczne wytknięcie przez apelującego naruszenia generalnych zasad procesowych. Pomimo poprawnego sformułowania przez apelującego tego zarzutu, tak iż – w przeciwieństwie do pozostałych podniesionych w apelacji zarzutów z tej kategorii – odpowiadał on istocie zarzutu obrazy prawa</p>			

procesowego, okazał się on jednakże niezasadny.

Zarzut ten bazował bowiem na założeniu apelującego, jakoby w chwili pierwszego przesłuchania oskarżonego na etapie śledztwa, zachodziła uzasadniona wątpliwość, czy stan jego zdrowia psychicznego pozwalał wówczas na udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny. Założenie takie było jednakże dowolne, Oparte ono bowiem zostało na subiektywnym przekonaniu apelującego, wynikającym wyłącznie z faktu skierowania oskarżonego po jego zatrzymaniu na obserwację psychiatryczną oraz faktu jego wcześniejszego leczenia psychiatrycznego.

Tymczasem zważyć należało, że art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. wymaga, aby wątpliwość co do poczytalności, tudzież zdatności i zdolności oskarżonego do udziału w postępowaniu była uzasadniona, a więc poparta takimi okolicznościami natury faktycznej, które w odbiorze zewnętrznym przemawiają za realną możliwością wystąpienia u oskarżonego zakłóceń w stanie zdrowia psychicznego w chwili czynu lub w toku procesu



karnego. Natomiast ocena czy w stosunku do oskarżonego zachodzą uzasadnione wątpliwości co do jego poczytalności, winna być dokonywana przez organ procesowy w oparciu o wszystkie ujawnione w toku postępowania okoliczności, zarówno z uwzględnieniem przesłanek podmiotowych, jak również przedmiotowych. Co istotne, nawet sam fakt leczenia psychiatrycznego nie musi przesądzać o wystąpieniu uzasadnionej wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, a tym samym nie przesądza o potrzebie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów, czy też wystąpieniu przypadku obrony obligatoryjnej. Fakt takiego leczenia jest tylko jednym z czynników, które powinny być brane pod uwagę w omawianym przedmiocie, bynajmniej jednak nie determinuje on automatycznie wniosku o tym, że taka wątpliwość zaistniała (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2020 r., sygn. V KK 187/20).

Wbrew zatem przekonaniu apelującego obrońcy, sam fakt, że po zatrzymaniu oskarżony skierowany został na konsultację psychiatryczną, nie oznaczał, jakoby

prowadzący śledztwo prokurator zobligowany był powziąć wątpliwości, co do poczytalności oskarżonego i wystąpić o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu. Ocena ówczesnej zdatności oskarżonego do udziału w postępowaniu i prowadzenia racjonalnej obrony następowała bowiem w oparciu o całościowy obraz dotyczący go okoliczności, w tym jego zachowania w czasie przesłuchania. Co więcej, ocena dokonana wówczas przez prokuratora okazała się w pełni trafna w świetle wniosków późniejszej dotyczącej oskarżonego opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej, sporządzonej przez biegłych psychiatrów I. T. i J. K. oraz psycholożkę B. L., którzy nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej, ale cechy nieprawidłowej osobowości typu antyspołecznego.

W świetle powyższego, brak było podstaw do zanegowania prawidłowości uzyskanego dowodu z wyjaśnień oskarżonego, złożonych w toku jego pierwszego przesłuchania w śledztwie.

### **Ad. 1 i 3**

W ramach tych zarzutów apelujący obrońca bezpodstawnie kwestionował ustalenia i wnioski Sądu I instancji co

do sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa. Stwierdzić jednakże należało, że przeprowadzona kontrola instancyjna nie wykazała wadliwości w zakresie rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonego. Zarzuty podniesione przez apelującego obrońcę, kwestionujące sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., okazały się czysto polemiczne.

Zarzuty te, pomimo zakwalifikowania ich zarówno jako błędów w ustaleniach faktycznych, jak i naruszenie procedury, stanowiły w istocie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów. Apelujący bowiem nie tylko zdawał się ignorować istnienie dowodów sprawstwa i winy oskarżonego, ale kwestionował sądową oceną dowodów, nie wskazując de facto konkretnych uchybień w procedowaniu Sądu, a ograniczając się do zarzucenia naruszenia generalnej zasady procesowej, ujętej w art. 7 k.p.k. Tymczasem wykazanie naruszenia generalnych zasad procesowych, w tym ujętej w art. 7 k.p.k.,

wymaga uprzedniego dowiedzenia, że Sąd uchybił konkretnym (szczegółowym) regułom procedowania, w tym np. wymogowi oparcia ustaleń na całości materiału dowodowego wprowadzonego do procesu, czy konieczności oceny poszczególnych dowodów z poszanowaniem zasad wiedzy, doświadczenia życiowego, czy logiki. Bez uprzedniego wykazania takich skonkretyzowanych błędów proceduralnych Sądu, zarzucenie naruszenia generalnych zasad procesowych pozostaje gołosłownym twierdzeniem apelującego, podobnie – jak niewykazanie jakiegokolwiek naruszenia procedury, czyni dowolnym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Tymczasem omawiane zarzuty de facto nie przybrały postaci wytknięcia skonkretyzowanych uchybień proceduralnych Sądu I instancji, ale sprowadzał się do podnoszenia **naruszenia generalnej zasady procesowej, ujętej w art. 7 k.p.k.**, opartym na tezie, jakoby Sąd I instancji dowolnie ocenił dany dowód. Jedyńm zaś uzasadnieniem owej tezy było zaproponowanie przez apelującego odmiennej oceny danego dowodu oraz

sformułowanie przez niego wątpliwości co do faktów i ich interpretacji.

Brak było zatem podstaw do deprecjonowania **zeznań**

**pokrzywdzonej B.**

**D.** w zakresie, w jakim opisywała przebieg zdarzenia, w tym atak oskarżonego za pomocą strzału u z kuszy, dokonany w sytuacji, gdy pokrzywdzona czytała zapiski zatytułowane (...). Zważyć należało, że Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jasno wyłożył, czym kierował się uznając zeznania pokrzywdzonej za wiarygodne (vide: część 2.1. uzasadnienia na formularzu zaskarżonego wyroku). Ocenę tę uznać należało za trafną. Z całą pewnością do jej podważenia nie nadawała się argumentacja apelującego, sprowadzająca się do twierdzenia, że pokrzywdzona nie mogła prawdziwie zrelacjonować przebiegu zdarzenia, bo przedstawiała nieprawdę co do swojej pozamałżeńskiej relacji. Apelujący zdawał się nie pamiętać, że pokrzywdzona w swoich zeznaniach nie ukrywała faktu nawiązania relacji z innym mężczyzną po orzeczeniu separacji z mężem. Co istotne jednakże zeznania pokrzywdzonej co do

wskazanej okoliczności – nie pozostającej nota bene w związku z przebiegiem zdarzenia objętego postawionym oskarżonemu zarzutem – nie mogły w sposób globalny przesądzać o niewiarygodności jej relacji na temat wszystkich innych faktów.

Co więcej, Sąd I instancji dysponował istotnymi wykładnikami, pozwalającymi zasadnie uznać relację pokrzywdzonej co do przebiegu zdarzenia za wiarygodną. Przede wszystkim zatem, brak było jakichkolwiek podstaw do zanegowania tego, że stan pokrzywdzonej w chwili zdarzenia – w szczególności w jego początkowej fazie, w tym w momencie czytania testamentu – czynił ją zdatną do obserwacji i zapamiętywania faktów. Wbrew przekonaniu apelującego, prezentowany przez pokrzywdzoną opis zdarzenia – w szczególności fakt podniesienia się przez nią z pozycji siedzącej, czy następującej po oddaniu strzału z kuszy szamotaninie pomiędzy stronami – nie był bynajmniej sprzeczny z pozostałym materiałem dowodowym, ale znajdował potwierdzenie w racji świadków ex audiatu, to jest D. D.

(1) i jego żony A. D., którym pokrzywdzona bezpośrednio po zdarzeniu w sposób tożsamy relacjonował jego przebieg.

Relacja pokrzywdzonej, w szczególności co do momentu podniesienia się przez nią do pozycji stojącej, nie pozostawała też w sprzeczności – jak mylnie utrzymywał apelujący – z obiektywną możliwością przebiegu dynamicznego zdarzenia. Oceniając możliwość zmiany przez pokrzywdzoną pozycji z siedzącej na stojącą w czasie lotu bełtu wystrzelonego z odległości 2,5 m, apelujący nie tylko wyraził w tym zakresie jednoznaczne stanowisko, pomimo że nie posiadał wiedzy specjalnej, pozwalającej mu opiniować prędkość poruszania się tego rodzaju obiektu, ale przede wszystkim wszedł w polemikę z okolicznością, która faktycznie nie została przez Sąd I instancji ustalona. Sąd I instancji nie przyjął bowiem, jakoby pokrzywdzona zdążyła podnieść się z krzesła, reagując na lecący w jej stronę bełt wystrzelony z kuszy (co faktycznie byłoby niemożliwe). Sąd ten ustalił bowiem – na podstawie zeznań pokrzywdzonej – że kiedy siedziała ona na krześle, czytając zapiski

zatytułowane (...), usłyszała za swoimi plecami metaliczny dźwięk napinanej kuszy i wówczas lekko odwróciła się w prawą stronę i wstając z krzesła dostrzegła, że oskarżony strzela do niej z kuszy (vide: część 1.1. uzasadnienia zaskarżonego wyroku na formularzu, str. 4). Przy takim opisie zachowania pokrzywdzonej, biorąc pod uwagę nie tylko czas jej ruchu, ale i czas reakcji oskarżonego, jak również uwzględniając to, że samo uwolnienie bełtu z kuszy poprzedzone jest zespołem działań związanych ze złożeniem się do strzału i celowaniem, zasadnym było przyjęcie, że oskarżony celował z kuszy do siedzącej żony, a następnie – w przebiegu dynamicznego zdarzenia – gdy nie miał już możliwości na świadome skorygowanie lotu bełtu, pokrzywdzona znalazła się w pozycji stojącej. Tym samym Sąd I instancji mógł zasadnie przyjąć, że oskarżony przekonany był, że trafi żonę siedzącą na krześle i obejmował swoim zamiarem ugodzenie jej w górne partie ciała.

Wbrew zatem stanowisku apelującego, omawiane zeznania pokrzywdzonej stanowiły miarodajne źródło informacji, co do szczegółów ataku oskarżonego. Na podstawie tych zeznań, a także potwierdzających



je informacji podanych przez wspomnianych świadków ex audiatur oraz wynikających z dopuszczonej w toku postępowania opinii biegłego z zakresu badań broni i balistyki oraz opinii biegłej lekarki sądowej – Sąd I instancji mógł zatem w sposób prawidłowy odtworzyć przebieg zdarzenia, polegającego na oddaniu przez oskarżonego strzału z kuszy w kierunku pokrzywdzonej, z zamiarem trafienia jej w górne partie ciała.

Apelujący nie miał także racji kwestionując prawdziwość zeznań pokrzywdzonej w tym zakresie, w jakim opisała przebieg zdarzenia następujący po trafieniu jej z kuszy, obejmujący próby powstrzymania jej przez oskarżonego przemocą przed opuszczeniem mieszkania i wezwaniem pomocy. Prawdziwości relacji pokrzywdzonej – oraz prawidłowości opartych na tej relacji ustaleń faktycznych – nie mógł podważyć argument apelującego, odwołujący się do tego, jakoby fizycznie niemożliwym było, by oskarżony – z uwagi na schorzenia ortopedyczne – po oddaniu strzału podbiegł do pokrzywdzonej. Zważywszy, że objęte ustaleniami zdarzenie działo się w pomieszczeniu

o ograniczonej powierzchni (kuchni), a oskarżonego dzielił od pokrzywdzonej dystans nie większy niż 2,5 m, owo „podbiegnięcie” nie wymagało sprawności fizycznej wykraczającej poza możliwości oskarżonego.

Zważyć następnie należało, że podważając prawdziwość fragmentu zeznań pokrzywdzonej, dotyczący przemocy stosowanej wobec niej przez oskarżonego po oddaniu strzału – a co za tym idzie kwestionując prawidłowość opartych na tych zeznaniach ustaleń faktycznych – apelujący de facto ograniczył się do prostej negacji okoliczności ustalonych przez Sąd I instancji. Apelujący utrzymywał zatem, że oskarżony po oddaniu strzału nie podjął żadnych prób powstrzymania pokrzywdzonej przemocą przed opuszczeniem mieszkania i wezwaniem pomocy. Forsując taką wersję wydarzeń, apelujący zdawał się zapominać, że fakt szarpania pokrzywdzonej przez oskarżonego i przewrócenia jej na ziemię w chwili, gdy oboje znajdowali się już na zewnątrz po opuszczeniu domu, potwierdził w swoich zeznaniach świadek D. D. (1), który przybiegł na miejsce, usłyszawszy

wołanie matki o pomoc. Rażąco nielogiczne było zaś założenie, jakie zdawał się czynić apelujący, jakoby oskarżony nie stosował wobec pokrzywdzonej przemocy wewnątrz pomieszczenia, ale zaczął ją szarpać i przewracać na ziemię dopiero na zewnątrz po tym, jak oboje spokojnie opuścili pomieszczenie.

I w tym wypadku zatem, w odniesieniu do ustaleń dotyczących przemocy stosowanej przez oskarżonego w celu powstrzymania pokrzywdzonej przed opuszczeniem mieszkania i wezwaniem pomocy, Sąd I instancji dysponował w pełni racjonalnymi przesłankami, dla których wskazanej relacji pokrzywdzonej dał wiarę.

Podkreślić przy tym należało, eksponowane w apelacji różnice – co do szczegółów zdarzenia – dostrzeżone przez obrońcę w relacjach pokrzywdzonej, składanych na różnych etapach postępowania, nie stanowiły przesłanki wykluczającej jej prawdziwość. Przede wszystkim – wbrew przekonaniu apelującego – różnice te w zakresie opisu przebiegu dynamicznego zdarzenia, w szczególności w zakresie relacji czasowej jej wstania z krzesła i oddania przez oskarżonego strzału

z kuszy, były pozorne i w zasadzie pomijalne. Różnice te polegały raczej na naturalnym niuansowaniu ujęcia szczegółów tego samego zdarzenia, niż opisanu jego przebiegu w sposób odmienny co do istoty. Podkreślenia wymagało przy tym, że niuansowanie takie jest nie do uniknięcia podczas opisywania przez świadka dynamicznej akcji, rozgrywającej się w ułamkach sekund i obejmującej również działania odruchowe. W takiej sytuacji – wbrew przekonaniu apelującego – to nie wystąpienie owych drobnych różnic w relacji pokrzywdzonej, ale każdorazowe wierne co do słowa opisanie zdarzenia, nakazywałoby poddać w wątpliwość jej zeznania.

Do generalnego zanegowania prawdomówności pokrzywdzonej nie nadawały się także argumenty apelującego odwołujące się do wcześniejszych jej zachowań, czy relacji z mężem. Sam bowiem fakt, że pomiędzy małżonkami doszło do separacji – co jak uczy doświadczenie życiowe, zazwyczaj nie następuje z przyczyn leżących wyłącznie po stronie jednego z małżonków – czy też fakt, że pokrzywdzona nawiązała relację z inną osobą – nie wykluczały w sposób logiczny tego,

że relacjonując przebieg konkretnego zdarzenia, pokrzywdzona zeznawała prawdę.

Apelujący obrońca zdawał się także tracić z pola widzenia to, że zeznania pokrzywdzonej korespondowały z relacjami procesowymi wskazanymi wyżej świadków ex audiatu, to jest syna pokrzywdzonej i oskarżonego, D. D. (1) (będącego przy tym świadkiem naocznym przebiegu zdarzenia już po opuszczeniu przez strony pomieszczenia) i żony D., A. D., a także drugiego z synów stron, P. D.. Również z uwagi na treść tych dowodów, wspierających relację pokrzywdzonej – jej zeznania zasługiwały na uznanie za wiarygodne.

W pełni zasadnie zatem Sąd I instancji uznał, że zeznania pokrzywdzonej B. D. stanowiły wiarygodne i miarodajne źródło informacji pozwalających odtworzyć przebieg zdarzenia, objętego postawionym oskarżonemu zarzutem.

Wbrew stanowisku wyrażonemu przez apelującego w ramach omawianych zarzutów, wersja obrony nie została także skutecznie potwierdzona treścią **wyjaśnień oskarżonego H. D.,**

negującego swoją winę w zakresie zarzuczonego mu usiłowania zabójstwa żony. Wbrew bowiem stanowisku apelującego, dokonana przez Sąd I instancji ocena tychże wyjaśnień okazała się prawidłowa. Wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie, w jakim nie przyznawał się on do winy, słusznie uznane zostały przez Sąd I instancji za niewiarygodne, skoro negowanie winy, stanowiące główny sposób realizacji linii obrony sprawcy, w przedmiotowej sprawie pozostawało w sprzeczności z innymi dowodami, w tym wzajemnie potwierdzającymi się wymienionymi wyżej dowodami z zeznań pokrzywdzonej oraz jej (i oskarżonego) synów i synowej, ale też z niekwestionowanymi przez obronę dowodami z opinii biegłego z zakresu badań broni i balistyki oraz opinii biegłej lekarki sądowej.

Z opinii tych – co należało podkreślić – wynikało jednoznacznie, że wykonana przez oskarżonego kusza posiadała parametry, nakazujące uznać ją za broń cięciwową w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji oraz wskazujące, że jej użycie mogło stanowić zagrożenie dla życia

i zdrowia. Przypomnieć należało – co wprost wynikało z powołanych opinii – że zarówno właściwości owej kuszy i bełtów do niej, przebadane przez biegłego z zakresu broni i balistyki oraz przeprowadzone przez niego eksperymenty, obejmujące strzały próbne w model ciała ludzkiego, jak i przedstawiona przez biegłą lekarzkę ocena możliwych skutków takich strzałów dla organizmu człowieka, nie pozostawiały wątpliwości, że przy użyciu wskazanych przedmiotów możliwe było uszkodzenie tkanek podskórnych do głębokości nawet kilkuset milimetrów, a zatem uszkodzenie takich narządów, jak płuca, opłucna, czy narządów układu pokarmowego. Wobec takich wniosków opinii biegłych, za w pełni dowolne uznać należało stanowisko apelującego, jakoby nie miał świadomości, jak niebezpiecznym narzędziem jest skonstruowana przez niego kusza.

W szczególności, ustaleń co do świadomości oskarżonego w omawianym zakresie, nie mogły obalić twierdzenia apelującego, jakoby strzały oddawane przez oskarżonego z kuszy nigdy nie doprowadziły do przebicia blachy oraz – że oskarżony

nigdy nie strzelał z kuszy do zwierząt. To pierwsze twierdzenie – w świetle zaprezentowanych wniosków opinii biegłych – brzmiało niewiarygodnie. Drugie zaś – jako argument na poparcie omawianej tezy obrony, było bezprzedmiotowe, jako że Sąd I instancji wprost przyjął w swoich ustaleniach, że oskarżony nie był myśliwym, ani kłusownikiem i skonstruowana kusza nie miała mu służyć do polowania na zwierzęta.

Z kolei twierdzenia oskarżonego dotyczące planowanego samobójstwa i podejmowania działań przygotowawczych (jak spisanie testamentu, czy zmiana deklaracji dotyczącej liczby domowników) właśnie z uwagi na zamiar zabicia siebie, nie zaś żony – nie znajdowały potwierdzenia w żadnym innym z przeprowadzonych w sprawie dowodów. W szczególności, wszystkie podkreślane przez apelującego detale, jak zawiązanie pętli, czy pozostawienie listu z zapowiedzią samobójstwa (bez jednakże wyjaśnienia jego motywów) – wskazywały raczej na dokładną aranżację, niż rzeczywisty zamiar samobójstwa.

Podkreślenia wymagało też – czego apelujący



zdawał się nie dostrzegać – że niezależnie od hipotetycznych zamiarów oskarżonego co do własnych losów, oskarżony zdecydował się najpierw strzelić do żony z kuszy i to w okolicznościach wskazujących, że czynił to z zamiarem zabójstwa. Sama zatem podkreślana w apelacji chęć oskarżonego by dokonać samobójstwa, nie mogła w żaden logiczny sposób ekskulpować go od zamiaru zabicia żony.

Podobnie, waloru takiego – wbrew stanowisku obrony – nie miały okoliczności dotyczące miejsca przechowywania kuszy. Niezależnie bowiem od tego, gdzie na co dzień była ona przechowywana, dowodowo potwierdzone zostało – a to na podstawie zeznań pokrzywdzonej i jej syna – że oskarżony tuż przed oddaniem strzału do żony przyniósł do kuchni kuszę z bełtem, a dodatkowe bełty umieścił przy drzwiach w zasięgu ręki. Wskazywało to na celowe przygotowania oskarżonego do realizacji planu strzelenia do żony; wykluczając jednocześnie hipotezę o skorzystanie przez oskarżonego z narzędzia, po które przypadkowo sięgnął. Omawiana argumentacja obrony, odwołująca się do miejsca przechowywania kuszy, była tym bardziej nietrafna, że sam

oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyznawał, że chciał strzelić do żony z kuszy i uczynił to planowo, a negował jedynie zamiar zabicia żony, twierdząc, że chciał wywołać u niej ból pleców.

Podkreślenia wymagało w końcu, że konkluzja apelującego, jakoby oskarżony nie działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej, ale z zamiarem spowodowania u niej bólu pleców, nie znajdowała poparcia w żadnym z przeprowadzonych w sprawie dowodów za wyjątkiem wyjaśnień samego oskarżonego. Wszystkie zaś okoliczności wynikające z wiarygodnych dowodów, przeczyły stanowisku obrony. Nie sposób przyjąć bowiem, że działania oskarżonego polegające na strzeleniu do żony z kuszy, za pomocą beltów zdatnych do spowodowania w jej ciele ran o głębokości do kilkuset milimetrów, w sytuacji gdy celował w górne partie jej ciała – nie były równoznaczne z tym, że oskarżony chciał spowodować śmierć pokrzywdzonej. Jednocześnie wobec faktu, że żaden z dowodów (poza wyjaśnieniami oskarżonego) nie potwierdził wersji, jakoby oskarżony celował w dół pleców pokrzywdzonej

– brak było podstaw do wykluczenia działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim zabójstwa.

Podniesione przez obrońcę zarzuty wadliwej oceny dowodów nie potwierdziły się także w odniesieniu do **zeznań świadków P. D. i D.**

**D. (1).** Fakt, że relacje świadków z ojcem były złe, znany był Sądowi I instancji i był w sprawie bezsporny. Nie oznaczał on jednakże – jak utrzymywał apelujący – jakoby świadkowie motywowani resentymentem do ojca, złożyli w przedmiotowej sprawie nieprawdziwe zeznania. Podkreślenia wymagało, że obaj świadkowie nie unikali podawania informacji o korzystnej dla oskarżonego wymowie, jak to, że po zdarzeniu oskarżony powtarzał, że chciał zabić siebie, a nie ich matkę, czy też, że oskarżony nie groził żonie zabójstwem; nie ukrywali też jednej z przyczyn żalu, jaki oskarżony żywił do pokrzywdzonej, jakim był związek ich matki z innym mężczyzną. Obaj świadkowie podawali też wyłącznie takie informacje, o których mogli posiadać wiedzę, w szczególności pochodzącą z ich własnych wspomnień i obserwacji, nie próbowali natomiast wymyślać szczegółów zdarzenia z dnia (...) r., którego

nie byli bezpośrednimi obserwatorami.

Nie potwierdziło się też stanowisko apelującego odnośnie zeznania przez świadka P. D. nieprawdy, co do okoliczności wykonania przez oskarżonego do świadka telefonu z zakładu karnego. Sam fakt, że w administracji zakładu karnego nie odnotowano takiej rozmowy, nie mógł skutecznie zanegować jej zaistnienia – skoro było to połączenie nielegalne, na które oskarżony, będący wówczas tymczasowo aresztowany, nie miał zgody organów procesowych. Co więcej – takie zachowanie oskarżonego wpisywało się w model innych jego działań o podobnym charakterze, jak to, że oskarżony, już po zatrzymaniu go, wysłał do pokrzywdzonej wiadomości SMS ze szpitala psychiatrycznego, gdzie był poddawany obserwacji i również nie powinien posiadać telefonu, czy to, że w trakcie procesu, kierował do pokrzywdzonej, syna i synowej niedozwoloną korespondencję, zatrzymaną następnie w aktach sprawy.

Uwzględnienie przez Sąd I instancji powyższych okoliczności i wyprowadzenie w oparciu o nie wniosków w zakresie oceny dowodów

oraz wynikających z  
niech ustaleń co  
do przebiegu zdarzenia,  
czyniła niezasadnym  
omówione zarzuty  
naruszenia **art. 7 k.p.k.**  
W ocenianej sprawie **nie**  
było bowiem tak –  
jak zarzucał apelujący  
– jakoby Sąd I  
instancji pominął wersję  
zdarzenia prezentowaną  
przez obronę oraz  
stanowiące jej podstawę  
wyjaśnienia oskarżonego.  
Sąd bowiem wyjaśnienia  
te ocenił, uznając  
je – z powodów  
prezentowanych w  
uzasadnieniu  
zaskarżonego wyroku oraz  
pokrótce  
zrelacjonowanych w  
powyższych rozważaniach  
– za niewiarygodne.  
Tym samym wersja  
zdarzenia, przyjęta przez  
obronę – jako niepoparta  
żadnym wiarygodnym  
dowodem – nie mogła  
stać się podstawą  
faktyczną zaskarżonego  
rozstrzygnięcia.

Jak wynikało z powyższych  
rozważań – żadne z  
wytkniętych w apelacji  
naruszeń procedury nie  
zostało przez obrońcę  
wykazane. W istocie  
apelacja sprowadzała się  
zatem do polemiki z  
ustalonymi przez Sąd  
I instancji faktami.  
Obrońca dostrzegł  
bowiem wadliwość  
postępowania  
dowodowego tam, gdzie  
wynik sądowej oceny  
dowodów różnił się

od jego własnej. Niewykazanie jednakże przez apelującego zarzuconych błędów proceduralnych nakazywało przyjąć, że to nie wersja zdarzeń przyjęta przez Sąd I instancji, ale forsowana przez obronę, nacechowana była dowolnością.

W świetle powyższych uwag, jako oczywiście nietrafne jawiło się stanowisko wyrażone w apelacji, w zakresie **zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.**

Warunkiem koniecznym wykazania błędów w ustaleniach faktycznych, jest bowiem uprzednie dowiedzenie, że Sąd I instancji ustalając dany fakt, naruszył konkretne zasady procesowe. Błąd w ustaleniach faktycznych nie może bowiem wynikać wyłącznie z wątpliwości strony, czy też z przyjęcia przez nią odmiennej wersji zdarzeń, ale musi mieć konkretną przyczynę, a przyczyną taką jest właśnie naruszenie reguł procedowania, w tym np. pominięcie przez sąd niektórych dowodów, albo przeciwnie – oparcie się na dowodach niewprowadzonych do procesu, czy też w końcu dokonanie tychże dowodów wadliwej oceny – to jest odbywającej się z przekroczeniem granice swobodnej ich oceny, a

zatem np. obrażającej zasady logicznego rozumowania, zasady wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Jednakże apelujący obrońca – jak wskazano powyżej – nie zdołał wykazać konkretnych uchybień procesowych Sądu I instancji. Tym samym nie mógł on też skutecznie wytykać Sądowi I instancji błędów w ustaleniach poszczególnych, wymienionych w apelacji, a omówionych powyżej okoliczności. Skoro bowiem – jak wskazano powyżej – podnoszone w apelacji, a konkurencyjne względem ustaleń Sądu I instancji, twierdzenia co do faktów nie znajdowały oparcia w prawidłowo ocenionym materiale dowodowy, musiały być uznane za niewiarygodne i służące wyłącznie realizacji przyjętej linii obrony oskarżonego.

#### **Ad. 2**

Oczywiście bezzasadny okazał się, zarzut **naruszenia prawa materialnego art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.** Postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało bowiem, że objęte zarzutem zachowania oskarżonego wypełniały ustawowe znamiona przypisanego mu przestępstwa, jednocześnie zaś brak było podstaw faktycznych

wskazujących na to, jakoby oskarżony strzelając do żony z kuszy nie chciał jej zabić, a jedynie spowodować ból pleców. Tym samym oczywiście chybiony okazał się też zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie powołanych przepisów.

Podkreślenia wymagało przy tym, że samo zakwalifikowanie podniesionych w apelacji zarzutów cechował brak logiki. Apelujący podniósł bowiem zarówno zarzut błędnej oceny dowodów – w wyniku której Sąd miał wadliwie ustalić fakty – jak i wspomnianą obrazę prawa materialnego. Tymczasem ten ostatni zarzut może być zasadnie zgłaszany wyłącznie w sytuacji, gdy apelujący nie kwestionuje ustaleń faktycznych sądu, ale dąży do wykazania, że sąd pomimo prawidłowego ustalenia faktów dokonał wadliwej subsumpcji, to do prawidłowo ustalonych faktów zastosował nieadekwatne przepisy prawa materialnego. Tym samym, kwestionując ustalone przez Sąd I instancji okoliczności faktyczne, apelujący nie mógł w zgodzie z zasadami logiki podważyć dokonanego przez ten Sąd aktu subsumpcji. W istocie dążył on bowiem do wykazania, że objęte zarzutem zdarzenie miało



inny przebieg, niż ustalił Sąd I instancji, to jest że oskarżony nie działał z zamiarem zabicia żony.

Wskazany alogiczny sposób zakwalifikowania przez apelującego zgłoszonych w apelacji zarzutów potwierdzał zatem ich polemiczny – względem ustalonej przez Sąd wersji zdarzenia – charakter.

#### **Ad. 5**

Poddając natomiast analizie – przez pryzmat zawartego w apelacji obrońcy **zarzutu ewentualnego rażącej surowości kary** – kwestię prawidłowości i trafności (stanowiącego konsekwencję prawidłowego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonego) – orzeczenia o karze, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż kara pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu w rozmiarze 12 lat – była rażąco nadmiernie surowa.

Orzeczenie takiej kary nie uwzględniało należyście istotnych – a ustalonych przez Sąd I instancji – okoliczności o charakterze łagodzącym. Przede wszystkim zatem, Sąd I instancji nie uwzględnił należyście okoliczności – ujętej w stanie faktycznym sprawy – że działania oskarżonego motywowane

były głęboką i utrwaloną niechęcią pomiędzy nim a pokrzywdzoną, która to niechęć miała charakter obustronny i skutkowałą separacją ich małżeństwa, jak również faktem, że pokrzywdzona zaczęła spotykać się z innym mężczyzną. Jakkolwiek zatem Sąd I instancji w pełni prawidłowo ustalił, że związek żony pokrzywdzonego z inną osobą miał miejsce już po orzeczeniu separacji, jak również, że w czasie trwania małżeństwa postawa oskarżonego była w wielu aspektach niewłaściwa – to jednak przeżycia wewnętrzne oskarżonego, jakich doznawał w związku z dalszym zamieszkiwaniem we wspólnym domu z pokrzywdzoną, nie mogły być uznane za jednoznacznie obciążające przy ocenie stopnia jego zawinienia. Podkreślenia wymagało przy tym, że agresja ze strony oskarżonego mogła być następstwem kumulacji żalu do pokrzywdzonej i poczucia bezsilności z powodu niemożności zmiany sytuacji rodzinnej, w której znalazł oskarżony w wyniku rozpadu związku i niechęci synów, z których jeden wraz z własną rodziną również zamieszkiwał z rodzicami we wspólnym domu. Przeżycia te, na które nakładały się dodatkowo cierpienia związane ze złym stanem

zdrowia, stanowiły dla oskarżonego szczególną sytuację motywacyjną, wywołując w nim emocje, które – aczkolwiek w żaden sposób nie usprawiedliwiały jego czynu – to umniejszały karygodność jego motywacji. W rezultacie wspomniane emocje winny być uwzględnione przy wymiarze kary jako okoliczność łagodząca.

Podkreślenia wymagało następnie to – czemu Sąd I instancji nie poświęcił należytej uwagi – że oskarżony nie był sprawcą głęboko zdemoralizowanym. Był on co prawda wcześniej karany sędownie, ale za czyny przeciwko mieniu, a analiza okoliczności składających się na jego właściwości i warunki osobiste – jakkolwiek wskazywała na nieprawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie – uzasadniała przekonania, że oskarżony był raczej ofiarą uzależnienia od środków psychoaktywnych, w tym silnych leków przeciwbólowych, a wcześniej nadużywania alkoholu, niżli zdemoralizowanym i niebezpiecznym agresorem. W kontekście tych okoliczności, jego czyn objęty zarzutem, jawił się jako – skrajnie naganne – niemniej jednak zdarzenie niejako

kumulacją spiętrzonych w jego życiu niepowodzeń.

R. miał apelujący obrońca w tym zakresie, w jakim wskazał, że postawa procesowa oskarżonego obejmująca zachowanie w postaci przeproszenia pokrzywdzonej, winna być potraktowana na jego korzyść. Jako nieuprawniona, a nawet rażąca dowolnością jawiła się bowiem ocena Sądu I instancji, jakoby oskarżony w trakcie procesu przeproszał żonę wyłącznie po to, by wzbudzić u niej oraz u synów poczucie winy.

Nie sposób w końcu pominąć przy miarkowaniu kary wobec oskarżonego, tego, jakie były faktyczne skutki jego czynu. Strzał oddany z kuszy do pokrzywdzonej, jakkolwiek potencjalnie bardzo niebezpieczny – w rzeczywistości spowodował u niej jedynie lekkie obrażenia, o których mowa w art. 157 § 2 k.k., a zatem naruszające czynności narządów ciała na czas nieprzekraczający 7 dni; pokrzywdzona nie wymagała też – poza zaopatrzeniem rany – specjalistycznego leczenia, nie odniosła też w następstwie tych obrażeń trwałych negatywnych konsekwencji zdrowotnych. Jakkolwiek zatem odpowiedzialność oskarżonego określona została granicami jego

zamiaru, to jednak przy ocenie stopnia jego zawinienia, faktyczny skutek jego działania nie mógł zostać pominięty. W przeciwnym bowiem razie rozdźwięk pomiędzy rozmiarem represji karnej a faktycznym skutkiem czynu będącego przedmiotem osądu, pozbawiałby wymierzaną karę waloru sprawiedliwej i adekwatnej reakcji prawnokarnej.

Okoliczność w postaci nieznacznego skutku czynu oskarżonego – dalece odbiegającego od konsekwencji dokonanego przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. – winna być potraktowana jako łagodząca przy wymiarze kary, czego niesłusznie Sąd I instancji nie wziął pod uwagę.

Prawidłowe uwzględnienie omówionych wyżej okoliczności – którego zabrakło w rozstrzygnięciu Sądu I instancji – nakazywało orzec wobec oskarżonego karę łagodniejszą niż 12 lat pozbawienia wolności, a nawet równą dolnej granicy zagrożenia ustawowego z art. 148 § 1 k.k. Ukształtowanie kary w sposób znacznie odbiegający od minimalnej możliwej w przedmiotowej sprawie reakcji prawnokarnej, i to przy wadliwym stwierdzeniu braku przesłanek łagodzących,

<p>uznać należało za niesłuszne. Wystarczającą – w aspekcie represyjnego, ale także poprawczego oddziaływania na sprawcę, jak i zaspokojenia społecznej potrzeby sprawiedliwości – a zatem prawidłową reakcją prawną-karną w przedmiotowej sprawie, było wymierzenie oskarżonemu kary zdecydowanie niższej niż uczynił to Sąd I instancji, tj. kary 8 lat pozbawienia wolności.</p>	
<p>Wniosek</p>	
<p><b>O zmianę zaskarżonego wyroku</b> poprzez uznanie oskarżonego za winnego jedynie przestępstwa z <b>art. 157 § 2 k.k.</b> i wymierzenie kary w minimalnej wysokości.</p> <p><b>Ewentualny – o zmianę zaskarżonego wyroku</b> w zakresie orzeczenia o karze poprzez wymierzenie oskarżonemu kary w minimalnej wysokości.</p> <p><b>Ewentualny – o uchylenie zaskarżonego wyroku</b> i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
<p>Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	

### **Ad. 1**

Wbrew stanowisku apelującego obrońcy oskarżonego – brak było podstaw do zakwestionowania zawartego w wyroku Sądu I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonego, w szczególności apelacja nie wykazała zasadnych podstaw do postulowanego przez obrońcę **ograniczenia odpowiedzialności karnej oskarżonego** wyłącznie do czynu z art. 157 § 2 k.k.

### **Ad. 2**

Apelujący obrońca oskarżonego wykazał, że **kara 12 lat** pozbawienia wolności, orzeczona wobec oskarżonego za z przypisany mu czyn, **była rażąco nadmiernie surowa**. Stąd istniały podstawy do obniżania jej wymiaru do 8 lat pozbawienia wolności.

### **Ad. 3**

Apelujący obrońca oskarżonego nie wykazał, jakoby zaskarżony wyrok dotknięty był wadami uzasadniającymi jego **uchylenie**, a postępowanie rozpoznawcze przed Sądem Okręgowym obarczone było wadami i brakami uzasadniającymi

potrzebę jego powtórzenia.		
4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b>		
5. <b>ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>		
<b>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>		
<b>0.1Pkt 2 wyroku</b>	Przedmiot utrzymania w mocy	
<p>Zaskarżony wyrok <b>w części</b>, obejmującej <b>rozstrzygnięcie w przedmiocie sprawstwa i winy</b> oskarżonego, zawarte w <b>pkt 1</b> części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku oraz <b>elementy rozstrzygnięcia w przedmiocie kary</b>, tj.:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- orzeczenie w przedmiocie środka karnego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej, zawarte w <b>pkt 2</b> części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku,</li> <li>- orzeczenie w przedmiocie środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia, zawarte w <b>pkt 3</b> części</li> </ul>		



rozstrzygającej  
zaskarżonego wyroku,

- orzeczenie w przedmiocie dowodów rzeczowych, zawarte w **pkt 4 i 5** części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku,

- orzeczenie w przedmiocie zaliczenia okresu faktycznego pozbawienia wolności, zawarte w **pkt 6** części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku,

- orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu, zawarte w **pkt 7** części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku.

Zwięźle o powodach utrzymania w mocy

Z uwagi na to, że apelujący obrońca nie zdołał skutecznie zakwestionować leżącej u podstaw skazania konkluzji o wypełnieniu przez oskarżonego w sposób zawiniony ustawowych znamion zarzucanego mu czynu, stwierdzić należało, iż Sąd I instancji – wbrew stanowisku apelującego – miał wystarczające podstawy, tak faktyczne, jak i prawne, do przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., nie zaś wyłącznie przestępstwa stypizowanego w art.

<p>157 § 2 k.k. Sąd <b>rozstrzygnięcie w przedmiocie sprawstwa i winy</b> oskarżonego zasługiwało na aprobatę.</p> <p>Prawidłowe – w zakresie wykraczającym poza modyfikację opisaną w części 5.2 niniejszego uzasadniania – okazało się także <b>orzeczenie w przedmiocie kary</b> obejmujące pozostałe rozstrzygnięcia z tego zakresu, których apelujący nie kwestionował, tj. rozstrzygnięcie do środka karnego i kompensacyjnego oraz dowodów rzeczowych, jak również zaliczenia okresu faktycznego pozbawienia wolności na poczet kary.</p>		
<p><b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.1Pkt 1</b> <b>0.1.1wyroku</b></p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p><b>Rozstrzygnięcia w przedmiocie kary</b> zawarte w <b>pkt 1</b> części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, poprzez obniżenie orzeczonej tam wobec oskarżonego H. D. kary do 8 lat pozbawienia wolności.</p>		
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>		

<p>Podzielić należało stanowisko apelacji obrońcy oskarżonego, wyrażone w ramach zarzutu ewentualnego, że orzeczona wobec oskarżonego kara 12 lat pozbawienia wolności była rażąco nadmiernie surowa.</p> <p>Uwzględniając to, Sąd Apelacyjny zmienił zawarte w zaskarżonym wyroku orzeczenie o karze, wymierzając oskarżonemu karę 8 lat pozbawienia wolności.</p>		
<p><b>6. Koszty Procesu</b></p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p><b>0.1Pkt 3 wyroku</b></p>	<p>Orzekając <b>o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze</b> Sąd Apelacyjny uwzględnił wynik sprawy, a zatem to, że apelacja obrońcy oskarżonego została uwzględniona jedynie w niewielkim zakresie, co do zarzutu i wniosku zgłoszonego w niej jako ewentualny. Brak zatem było podstaw do obciążenia kosztami procesu Skarbu Państwa.</p> <p>Jednakże, mając na względzie przepisy art. 624 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k., Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od</p>	

obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

Uwzględniono przy tym sytuację majątkową oskarżonego i jego możliwości zarobkowe, w tym perspektywę odbywania kary izolacyjnej, co nakazywało przyjąć, że pokrycie tychże kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.

Zwolnieniem powyższym, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), objęto także należną od oskarżonego co do zasady opłatę za obie instancje od obniżonej kary pozbawienia wolności.

**7. PODPIS**

**G. N. P. S.M. K.**